o. Zdzisław Gogola OFMConv

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Rola Radia Wolna Europa w procesie odzyskiwania przez Polskę niepodległości w latach 1950–1989

W latach 30. XX wieku świat polityki zrozumiał, jak wielką siłę propagandową, służącą do indoktrynacji społeczeństwa, stanowi radio.

> Lenin nazwał kiedyś radio gazetą, która dociera wszędzie i do wszystkich, nie zna granic, nie potrzebuje druku ani papieru. Ponieważ zawsze głosił, że idee są groźniejsze niż kule, był więc pierwszym strategiem, który ocenił właściwie znaczenie radia jako broni w wojnie ideologicznej[1].

Nic więc dziwnego, że po zakończeniu II wojny światowej środowiska polonijne na zachodzie Europy, wsparte finansowo przez rządy niektórych państw, postanowiły wykorzystać tę właśnie drogę do walki z komunizmem, by uświadamiać, formować odpowiednie poglądy i postawy u mieszkańców Polski pozostających pod wpływem sowieckiego reżimu. Powojenne inicjatywy propagandowe zaowocowały utworzeniem Radia Paryż, pełnego inicjatywy Radia Madryt, które nadawało codziennie półgodzinną audycję, do Polski słało też swe serwisy Deutsche Welle[2]. Stronnictwo Narodowe na emigracji z wydzierżawionego przez rząd RP na obczyźnie statku „Maria", pływającego po Morzu Śródziemnym, nadawało audycje w języku polskim. Przedsięwzięcie to nie przyniosło dużych sukcesów; zdołano zrealizować tylko cztery programy.

Mimo szerokich planów i powołanych zespołów redakcyjnych, radiostacje nie mogły się odpowiednio rozwijać, z powodu – jak zwykle w podobnych przypadkach – braku funduszy. Jednak potężny strumień amerykańskich dolarów (Stany Zjednoczone zaangażowały się mocno w walkę

[1] J. Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze*, Kraków 2005, s. 11.

[2] Por. M. Bogdan, *Radio Madryt 1949–1955*, Warszawa 2011, s. 47–97.

z komunizmem w ramach doktryny „wyzwalania") przyczynił się do powstania nowego, prężnego, nowocześnie wyposażonego ośrodka propagandowej radiofonii[3].

Radio Wolna Europa [dalej: RWE] utworzono w 1949 roku w Nowym Jorku jako medialne ramię „Narodowego Komitetu na Rzecz Wolnej Europy", którego zadaniem było wspieranie emigracyjnych elit politycznych z Europy Wschodniej. Pierwszy program został wyemitowany na falach krótkich do Czechosłowacji (Radio Swoboda) 1 czerwca 1950 roku. Audycje nadawano 10 godzin dziennie. Natomiast rozgłośnia polska RWE rozpoczęła swoją misję 3 maja 1952 roku, o godzinie 11.00. Polscy słuchacze usłyszeli wówczas słowa: „Mówi Radio Wolna Europa – Głos Wolnej Polski". Pierwszego dnia przemawiali przez radio m.in. gen. Władysław Anders, Tomasz Arciszewski, Edward Raczyński i Stanisław Mikołajczyk. Od tego momentu aż do czerwca 1994 roku sekcja polska RWE była dla Polaków alternatywnym źródłem informacji na temat wydarzeń krajowych i zagranicznych wobec rozgłośni aparatu władzy. Wśród personelu RWE od początku znalazły się wybitne osobowości: dziennikarze, analitycy, politolodzy i inni współpracownicy. Powtarzane w odstępach godzinnych serwisy najnowszych wiadomości uzupełniały, a często weryfikowały, propagandę krajową. Radio to szybko nawiązało kontakty ze słuchaczami dzięki tzw. „Skrzynce radiowej" – programowi, w którym odpowiadano na nadesłane listy. Dużym powodzeniem cieszyły się cykle literackie: *Kwadrans poetycki*, *Literatura Polski niepodległej*, *Głos wolnych pisarzy*, *Na czerwonym indeksie* oraz słuchowiska. Duże grono słuchaczy skupiały też przy odbiornikach programy o tematyce historycznej: *Czasy i ludzie* oraz *Z dziejów porozbiorowych*. W latach 80. szczególną popularność zyskały audycje wymazujące „białe plamy" z najnowszych dziejów Polski. Ogromne powodzenie miały ponadto programy kulturalne z udziałem barda „Solidarności", Jacka Kaczmarskiego. Jednak zdecydowanie największy sukces odniosły serwisy informacyjne i przeglądy prasy „drugiego obiegu". Społeczeństwo dowiadywało się z nich o sprawach, o których milczały reżimowe środki przekazu oraz programy szkolne. Oprócz wymienionych tu audycji RWE nadawało również programy muzyczne, religijne, sportowe, a nawet prognozę pogody. W ten sposób posiadało ono pełną ofertę programową trafiającą do odbiorców z różnych

3 Por. T. Wolsza, *Z Janem Nowakiem-Jeziorańskim w roli głównej. Uwagi na temat pracy Pawła Machcewicza „Monachijska menażeria"*, „Kwartalnik Historyczny", R. CXVI, 2009, nr 1, s. 164; Tenże, *Polityka informacyjna władz RP na obczyźnie w latach 1945–1954*, [w:] *Z dziejów polskiej prasy na obczyźnie (od września 1939 roku do współczesności)*, red. M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2002, s. 10.

grup społecznych i szerokiego przedziału wiekowego. Organem prasowym RWE był miesięcznik „Na Antenie".

W 1954 roku istniały 24 stacje, które nadawały 430 godzin tygodniowo, w tym Rozgłośnia Polska 17 godzin i 37 minut dziennie. W polskiej sekcji pracowało 120 osób, zaś w całym RWE – liczba ich przekraczała 1 tys. Przez ponad 40 lat zgromadzono pokaźną ilość skryptów audycji, taśm i innych dokumentów, stanowiących skarbnicę wiedzy o przeszłości, jak również o samej Rozgłośni. Gdy zdecydowano o zaprzestaniu jej działalności, władze amerykańskie wybrały Hoover Institution on War, Revolution and Peace jako miejsce przechowywania oryginalnych materiałów RWE, natomiast kopie przekazano do Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie[4].

Powstanie Rozgłośni

Radiowe audycje, wykorzystane jako sposób przełamywania żelaznej kurtyny odcinającej Polskę od świata zachodniego, tworzą fasycnującą historię. Rozgłośnia Polska RWE została założona w 1952 roku w Monachium. Dyrektorami polskiej sekcji byli: Jan Nowak-Jeziorański (1952–1976)[5], Zygmunt Michałowski (1976–1982)[6], Zdzisław Najder (1982–1987)[7], Marek Łatyński

4 Por. *50 lat Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Materiały sesji jubileuszowej*, red. D. Nałęcz, Warszawa 2003, s. 5–6.

5 Jan Nowak-Jeziorański (właśc. Zdzisław Antoni Jeziorański), pseud. „Janek", „Jan Zych" (1914–2005) – polityk, politolog, działacz społeczny, dziennikarz i żołnierz Armii Krajowej (AK) kurier i emisariusz Komendy AK i Rządu RP w Londynie. Dyrektor Rozgłośni Polskiej RWE. Po rezygnacji ze stanowiska – konsultant US National Security Council za prezydentur: Jimmy'ego Cartera, Ronalda Reagana, George'a Busha, Billa Clintona. Kawaler Orderu Orła Białego. Por. J. Kurski, *Jan Nowak-Jeziorański*, Warszawa 2005, s. 54; *Tu rozgłośnia Radia Wolna Europa*, red. A. Dusza, K. Dobrecki, Konin 1995, s. 8

6 Zygmunt Antoni Franciszek Michałowski (1918–2010) – dziennikarz, publicysta, komentator. Studiował na UJ i Uniwersytecie w Oxfordzie. Po wybuchu II wojny światowej w październiku 1939 roku przedostał się do Francji. Tam został wcielony do Polskich Sił Zbrojnych. Po klęsce Francji ewakuowany do Anglii. Pełnił funkcje attaché poselstwa RP w Brukseli (XII 1944 – VII 1945). Mieszkał w Brukseli i Paryżu (1945–1950), następnie w Australii (1950–1954). W 1954 roku wrócił do Europy, gdzie został korespondentem RWE, a później dyrektorem Rozgłośni. DSF, *Pożegnaliśmy Zygmunta Michałowskiego*, „Dziennik Polski", 17.07.2010; http://maciejmorawski.blox.pl/ 2010/07/ZYGMUNT-MICHALOWSKI-NIE-ZYJE-1918-2010.html (19. 11.2012).

7 Zdzisław Marian Najder (ur. 1930) – opozycjonista w czasach PRL. Światowej sławy autorytet w dziedzinie twórczości Josepha Conrada, autor jego biografii (Z. Najder, *Joseph*

(1987–1989)[8], Piotr Mroczyk (1989–1994)[9]. Kierownictwu, dzięki odpowiedniemu przygotowaniu i rozeznaniu sytuacji politycznej, udało się skompletować zespół odpowiednich fachowców[10].

Na początku lat 50. przebywało na zachodzie wielu wykształconych ludzi, posiadających bogate doświadczenie publicystyczne. Byli to przedstawiciele prasy emigracyjnej, m.in. dziennikarze z polskiej sekcji BBC oraz uciekinierzy z kraju. Za nimi dotarli do Niemiec agenci UB, którzy już wcześniej inwigilowali wytypowane osoby w Polsce[11]. Wielu pracowników RWE bardzo emocjonalnie zaangażowało się w walkę o niepodległą Polskę, a przy tym Rozgłośnia – co miało w owym czasie niebagatelne znaczenie – stała się też dla nich źródłem dobrych zarobków[12].

Stacja w Monachium powstała z połączenia RWE i Radia Swoboda. Początkowo – w okresie 1950–1952 – audycje w języku polskim (najpierw półgodzinne, później godzinne) nagrywano w Nowym Jorku na Manhattanie, skąd wysyłano je drogą lotniczą do Niemiec i nadawano z anteny we Frankfurcie nad Menem. Wybierając Niemcy jako miejsce emisji, oparto się na amerykańskich doświadczeniach. Wcześniej bowiem z dużym powodzeniem wykorzystywał swoją radiostację gen. Lucius Clay dla przełamania blokady Berlina[13]. Z czasem nagrywanie programów przeniesiono do Monachium. Zdarzały się wówczas spektakularne akty walki z reżimem komunistycznym w kraju.

Conrad: A Chronicle, New Brunswick–Cambridge 1983; polskie wydanie: *Życie Conrada-Korzeniowskiego*, Warszawa 1980), były dyrektor Rozgłośni Polskiej RWE. Więcej na ten temat zob. *Zdzisław Najder*, http://ludzie.wprost.pl/sylwetka/Zdzislaw-Najder/ (19.11. 2012).

8 Marek Łatyński (1930–2003) – dziennikarz, publicysta, komentator, dyplomata. Jeden z dyrektorów RWE. Pracował w Polskim Radiu jako redaktor, a następnie szef redakcji angielskiej. W 1967 roku wyjechał z Polski. Poprzez Zbigniewa Brzezińskiego nawiązał kontakt z Janem Nowakiem-Jeziorańskim. Wieloletni dziennikarz RWE. Po odwołaniu Najdera z funkcji dyrektora RWE objął szefostwo Rozgłośni. Por. *Marek Łatyński*, http://pl.wikipedia.org/wiki/Marek_Łatyński (19.11.2012).

9 Piotr Mroczyk (1947–2007) – działacz opozycji, dziennikarz; w 1980 roku przewodniczący Solidarności ds. Radia i TV, internowany i zmuszony do emigracji. Przebywał najpierw w Anglii, a potem w Stanach Zjednoczonych, gdzie otrzymał pracę w „Głosie Ameryki". Później objął szefostwo RWE jako ostatni dyrektor Rozgłośni. Por. *Piotr Mroczyk*, http://pl.wikipedia.org/wiki/Piotr_Mroczyk (19.11.2012).

10 Por. A. L. Sowa, *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej 1945–2001*, Kraków 2001, s. 112.

11 Por. T. Wolsza, *Z Janem Nowakiem-Jeziorańskim w roli głównej…*, dz. cyt., s. 163.

12 Por. *50 lat Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa…*, dz. cyt., s. 17; T. Wolsza, *Dylematy Polaków na uchodźstwie w ujęciu władz RP na obczyźnie*, [w:] *Polska w Europie i świecie w XX stuleciu*, red. H. Parafianowicz, Białystok 2001, s. 382.

13 Por. P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999, s. 58n.

Na teren Polski wysyłano np. balony wypełnione propagandowymi ulotkami, które zwiastowały narodowi wolność[14]:

> Polacy – dmie świeży wiatr. Nowe nadzieje się rodzą. Przyjaciele wolności z innych krajów znaleźli nowy sposób trafiania do Was. Wiemy, że pragniecie wolności. Miliony mężczyzn i kobiet przesyła Wam przyjazne pozdrowienia wraz z powiewem tego wolnego wiatru, który zwykle dmie z zachodu na wschód. Ciemiężca zaprowadził niewolę w Waszym dumnym kraju. Starał się on oddzielić Was całkowicie od Waszych przyjaciół żyjących w wolnym świecie. Usiłowania te jednak zawiodły. Drogą radiową jesteśmy z Wami w codziennym kontakcie. Obecnie tą nową drogą wyciągamy do Was rękę. Nie ma na świecie miejsca tak odległego, gdzie można by było ukryć prawdę. Nie ma bariery tak silnej, przez którą nie przedostałby się głos wolności. Wasi ciemiężcy nie są w stanie zatrzymać wiatru, jak nie są w stanie ujarzmić Waszych serc. Wolność znów zapanuje na całym świecie[15].

Na odwrocie ulotek widniały dane o częstotliwości wszystkich rozgłośni nadających po polsku, w tym RWE.

Zatem po dwóch latach tzw. okresu nowojorskiego zdecydowano o powstaniu rozgłośni Radio Free Europe w Monachium. RWE rozpoczęło realizację audycji w językach: polskim, węgierskim, słowackim, czeskim, rumuńskim, bułgarskim, litewskim, łotewskim i estońskim, oraz – jako Radio Swoboda – w innych językach, w większości narodów włączonych do ZSRR[16]. Jak pamiętamy, Polacy usłyszeli pierwszą audycję 3 maja 1952 roku o godzinie 11.00 – nie trudno się domyśleć, że data rozpoczęcia emisji nie była przypadkowa[17]. Pro-

14 Warto zaznaczyć, że do podobnych akcji dochodziło również i później.

15 J. Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze. Wspomnienia: 1948–1956*, Kraków 1991, s. 182–185.

16 Radio Swoboda nadawało audycje w językach: albańskim, arabskim, awarskim, azerskim, baszkirskim, białoruskim, czeczeńskim, adygejskim, dari, gruzińskim, kazachskim, kirgiskim, krymskotatarskim, macedońskim, ormiańskim, paszto, perskim (jako Radio Farda), rosyjskim, serbskim, tadżyckim, tatarskim, turkmeńskim, ukraińskim, uzbeckim. Por. *Wokół Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Materiały konferencji naukowej*, red. W. Stępniak, Warszawa 2002.

17 O godz. 11.00 3 maja 1952 roku rozległ się po raz pierwszy sygnał radiostacji, a potem zapowiedź spikera: „Mówi Radio Wolna Europa – Głos Wolnej Polski. Uwaga! Uwaga! W dniu święta narodowego, w rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja słyszą państwo inauguracyjny program radiostacji, która będzie przemawiać codziennie do rodaków w kraju. Za chwilę odbędzie się uroczyste otwarcie nowej stacji! Uwaga! Uwaga! Głos nasz docierać będzie od dnia dzisiejszego na nowych wzmocnionych antenach. Uwaga! Uwaga! Mówią Polacy do Polaków". *Tu rozgłośnia Radia Wolna Europa*, dz. cyt., s. 30.

gramu tego wysłuchało jednak zapewne niewielu odbiorców z kraju, ponieważ nie zostały jeszcze wtedy odpowiednio rozpowszechnione informacje o rozgłośni, jej programie, częstotliwości i godzinach nadawania. Poza tym radioodbiorniki posiadała ograniczona liczba osób. Wiele wsi pozbawionych było energii elektrycznej, a aparaty na baterie i ogniwa należały do rzadkości. Produkcja radioodbiorników w Polsce po II wojnie światowej ruszyła dopiero w 1947 roku[18]. Stopniowo jednak, drogą „szeptanej propagandy", wzmacnianej jeszcze przez krytykę mediów państwowych, RWE zyskiwała na popularności i wkrótce stała się głównym antykomunistycznym ośrodkiem wiadomości, wypierając z pozycji lidera londyńską BBC. Miarę wzmagającego się powodzenia Rozgłośni stanowiło coraz częstsze publiczne powoływanie się na jej serwis podczas wiejskich zebrań, masówek organizowanych w fabrykach czy wzmiankowanie o niej w Polskim Radiu. Oczywiście, celem owych doniesień było robienie „czarnego PR" Stacji. Pomimo tych zabiegów upowszechniała się swoista „reklama" RWE dzięki mieszkańcom wsi, którzy organizowali kilkuosobowe grupy słuchających wspólnie tego radia i dyskutowali na temat usłyszanych wiadomości, a w miastach niektórzy posuwali się nawet do „transmisji" audycji przez zakładowe radiowęzły. Kilka takich faktów odnotowały służby bezpieczeństwa w 1953 roku. Władze zdawały sobie sprawę z zagrożenia ze strony monachijskiej radiostacji, toteż w tymże samym roku w lutym, minister bezpieczeństwa publicznego Stanisław Radkiewicz[19] wezwał funkcjonariuszy podległego mu aparatu do większej aktywności represyjnej wobec uczestników i propagatorów „wrogiej imperialistycznej propagandy głoszonej przez tzw. „Wolną Europę"[20]. Do dziś nie ustalono, ilu ludzi trafi-

18 „Pionier" – to nazwa pierwszej powojennej konstrukcji polskiego odbiornika. Przed powstaniem tego typu urządzenia produkowane były: „Aga" na licencji szwedzkiej oraz „Orion" na licencji węgierskiej. Konstrukcję „Pioniera" opracował zespół Wilhelma Rotkiewicza z Państwowej Fabryki Odbiorników Radiowych w Dzierżoniowie (PFOR). Fabryka często zmieniała nazwę, ostatecznie określona została mianem „Dior". „Pionier" do produkcji seryjnej wszedł w 1948 roku; produkowany był przez prawie 20 lat. Por. *Kącik Pioniera polskiego*, http://www.oldradio.pl/index.php?page_id=3 (19.11.2012).

19 Stanisław Radkiewicz (1903–1987) – generał dywizji bezpieczeństwa publicznego, działacz komunistyczny, członek KPP, PZPR, Kierownik Resortu Bezpieczeństwa Publicznego (1944), minister bezpieczeństwa publicznego (1945–1946), członek Państwowej Komisji Bezpieczeństwa (od 1946), poseł na Sejm Ustawodawczy oraz na Sejm PRL I kadencji, organizator terroru stalinowskiego. Wyjątkowy sadysta. Jego pomysłem było pozwolenie na przesłuchiwanie więźnia przez 40 godzin. Por. A. L. Sowa, *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej 1945–2001*, dz. cyt., s. 96; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007.

20 Por. *50 lat Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa…*, dz. cyt., s. 18.

ło do więzień za słuchanie i rozpropagowywanie treści audycji RWE. Warto zauważyć, że np. wielu z tych, których złapano podczas próby przekroczenia „zielonej granicy", powód swojej ucieczki wskazywało w stałym słuchaniu audycji i za to też byli osadzani w więzieniach PRL. Zarządzenie Radkiewicza o ściganiu przez UB słuchaczy monachijskiej rozgłośni władze komunistyczne uchyliły w Polsce w czerwcu 1956 roku[21].

Działalność i misja RWE

Powołanie do życia Rozgłośni nie nastąpiło jednak bez przeszkód[22]. Rodacy byli podzieleni, zarówno w kraju, jak i za granicą. W Polsce obok „ideowych" komunistów egzystowali zwykli koniunkturaliści; część społeczeństwa zdecydowanie niechętnie, wręcz wrogo opowiadała się w stosunku do narzuconego systemu władzy, większość – jak się wydaje – stanowili obywatele bierni, którzy skapitulowali wobec „władzy ludowej". Emigracja pozostawała nieufna wobec Zachodu – Wielkiej Brytanii i Francji – oraz Stanów Zjednoczonych. Źródłem niepewności był zwłaszcza pojałtański porządek i poczucie zdrady. Polacy na obczyźnie uświadomili sobie, że nie mają żadnego wpływu na rozwój sytuacji w kraju oraz że ich polityczny *lobbing* na Zachodzie jest zbyt słaby i nieskuteczny. Inny problem stanowiło rozbicie Polonii na trzy obozy: 1) ośrodek władz RP na uchodźstwie; 2) Rada Polityczna – blok opozycyjny wobec prezydenta na uchodźstwie; 3) Polski Narodowy Komitet Demokratyczny Stanisława Mikołajczyka. W tych okolicznościach pozycja RWE wydawała się niejednoznaczna. Polacy zadawali sobie pytania: komu służyć będzie Rozgłośnia Polska w Monachium? Jaki będzie jej program? W jaki sposób może pomóc Polsce w odzyskaniu niepodległości? Spory zatem dotyczyły sposobów wyzwolenia się spod reżimu i kształtu wolnego państwa polskiego[23].

RWE za główny cel stawiało przełamanie monopolu komunistycznych władz w Europie Wschodniej w zakresie informacji oraz ograniczenie cenzury państwowej i demaskowanie PRL-owskich kłamstw i szerzenia własnej propagandy. Pełniło ono zatem rolę ośrodka opozycyjnego. Nie pretendowało wszak do roli wodza, który miałby poprowadzić społeczeństwo do kolejnego powstania, ani nie dawało wskazań taktycznych. Zadaniem Radia było

---

21 Tamże.

22 Por. J. Rawicz, *Wolna Europa – od strony kulis*, „Trybuna Ludu", 1954, nr 294, s. 4 oraz nr 299, s. 4.

23 Por. R. Habielski, *Obawy i wątpliwości. Emigracja wobec inauguracji RWE*, [w:] *50 lat Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa…*, dz. cyt., s. 64–74; T. Wolsza, *Dylematy Polaków na uchodźctwie…*, dz. cyt.

natomiast wskazać Polakom niejako „trzecią drogę" – pomiędzy kapitulacją a zrywem powstańczym – drogę obywatelskiego oporu. RWE starało się wychowywać społeczeństwo polskie w duchu poszanowania praw człowieka, uświadamiając mu potrzebę stałego, stopniowego poszerzania marginesu wolności. Do totalitarnego systemu reglamentacji i deformacji wiadomości na tematy społeczne, gospodarcze i polityczne wprowadzano nową jakość: pluralizm źródeł informacji oraz swobodę wypowiedzi[24]. Radio występowało przeciw indoktrynacji i manipulacji opinii publicznej. Głos „Wolnej Europy" stanowił dla Polaków w kraju, odciętych od dostępu do rzetelnych środków przekazu wiadomości, alternatywne medium. Zadanie pracowników RWE polegało nie tylko na informowaniu, lecz także na „miękkim" wpływaniu na bieg wydarzeń w Polsce.

Tak sformułowane zamierzenia nie były łatwe do zrealizowania. Polska pogrążała się w mrokach stalinowskiego totalitaryzmu i nic nie wskazywało na zmianę sytuacji. Więzienia UB wypełniali więźniowie polityczni, odbywały się kapturowe sądy, pokazowe procesy i nocne egzekucje. Społeczeństwo zostało skutecznie sterroryzowane, zastraszone i zatomizowane. Umysły obywateli poddawano ustawicznej indoktrynacji, w rezultacie czego zmanipulowana część inteligencji, robotników i młodzieży wyrażała poparcie dla nowej władzy na licznych wiecach i demonstracjach.

W tym trudnym czasie – w pewnym stopniu za sprawą RWE – wybuchł Poznański Październik, a później kolejne zrywy niepodległości: młodzieży akademickiej w 1968 roku i robotników w roku 1970 i 1976, „msza wolności" na placu Zwycięstwa w Warszawie (1979), wreszcie powstanie „Solidarności" (1980). Okazało się, że żadna kurtyna, nawet ze stali i betonu, nie była w stanie zagrodzić drogi do prawdziwej, suwerennej Polski. Odzyskanie niepodległości zostało dokonane bez wojskowego przewrotu czy wojny domowej – w oparciu o zasadę *non violence*. RWE prowadziło tę walkę w czterech ścianach polskich domów, w sercach i umysłach rodaków[25].

Dzięki Rozgłośni słuchacze mieli dostęp do obrazu rzeczywistości – tej wewnętrznej i zewnętrznej – ukazanego z dwóch perspektyw. Mogli poddawać te wizje analizie i wybierać spośród nich bardziej prawdopodobną i bliższą ich marzeniom i tęsknotom. W pewnym sensie RWE w tamtych latach stanowiło namiastkę opozycji i zalążek wolnych mediów w Polsce. To była jego misja i główna rola[26].

---

24 Por. J. Semelin, *Wolność w eterze*, dz. cyt., s. 35n; J. Nowak-Jeziorański, *Polska z oddali. Wojna w eterze – wspomnienia 1956–1976*, Londyn 1988, s. 50n.

25 Por. J. Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze. Odnowa*, Londyn 1986, s. 64–66.

26 Tenże, *Wojna w eterze. Wspomnienia…*, dz. cyt., s. 266.

Prawdziwie masową publiczność RWE zdobyło w 1954 roku, kiedy to na antenie pojawił się cykl audycji *Za kulisami bezpieki i partii*, z udziałem wysoko postawionego funkcjonariusza UB, pułkownika Józefa Światło[27]. Świat zachodni dowiedział się wtedy o potwornościach i demoralizacji systemu komunistycznego. Zrozumiano również, że nadzieje na rychły upadek tej nieludzkiej ideologii są przedwczesne i proces jej osłabiania należy rozłożyć w czasie, cierpliwie działając w tym kierunku. Problemu komunizmu nie mogła rozwiązać wojna nuklearna, przeciwnie – potrzebny był spokój oraz stała i wytrwała pomoc Polakom, by stworzyć im stosunkowo godne warunki życia w ówczesnych warunkach[28].

Wykorzystanie funkcjonariusza UB, wspominanego Światły, było dla władz w Polsce poważnym ciosem, toteż nie dziwi, że od samego początku nadawania audycji starały się one zdyskredytować „wyznania" pułkownika. Trzeba dodać, że jego rewelacje niekiedy mijały się z prawdą, mimo to stały się wielkim aktem oskarżenia wobec systemu komunistycznego. Doniesień Światły o kulisach aparatu terroru i życiu elit rządzących w PRL-u słuchała niemal cała Polska z zapartym tchem, a partyjni notable zapewne z przerażeniem – były one wszak wprost porażające. Ich psychologiczną siłę wzmocniła dodatkowo przeprowadzona na początku 1955 roku operacja „Spotlight", w ramach której wysłano nad Polskę setki balonów z broszurami podającymi skrócony zapis audycji z udziałem pracownika UB. W drugim etapie operacji tą samą drogą dostał się na terytorium polskie: *Folwark zwierzęcy* George'a Orwella, „tajny referat" Nikity Chruszczowa potępiający stalinizm, oraz ilustrowany opis krwawych wydarzeń z czerwca 1956 roku w Poznaniu. Pomimo groźby kary więzienia za przechowywanie tych druków, tylko nieliczni obywatele zdecydowali się na oddanie ich do UB – nie pomogła nawet zachęta finansowa (UB płacił 20 zł za każdy egzemplarz)[29]. Nie ulega wątpliwości, że RWE odnotowało niebywały sukces, przyczyniając się do przełamania w społeczeństwie polskim

---

27 Józef Światło (Izaak Fleischfarb albo Lichtstein) (1915–1994) – wysoki funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, m.in. wicedyrektor Departamentu X. Obawiając się czystek po aresztowaniu Berii w 1953 roku, uciekł na Zachód podczas podróży służbowej do Berlina Wschodniego. Stamtąd przedostał się do Berlina Zachodniego w tym samym 1953 roku i następnie podjął współpracę z RWE. Por. J. Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze. Wspomnienia…*, dz. cyt., s. 154–155, 160–161; Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, Warszawa 2003; A. L. Sowa, *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej 1945–2001*, dz. cyt., s. 211–212.

28 Por. *50 lat Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa…*, dz. cyt., s. 15–16; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1953–1954*, red. A. Zawadzka, Warszawa 2004, s. 20–24, 401–406, 431–439.

29 Por. J. Nowak-Jeziorański, *Polska z oddali…*, dz. cyt., t. 2, s. 76.

bariery strachu. Tak więc w perspektywie symbolicznej znaczenie Radia szybko wykroczyło poza funkcję dostarczania nieocenzurowanych wiadomości. Toteż już w pierwszej połowie lat 50. wielu uciekinierów z kraju kierowało się do Monachium w poszukiwaniu swego miejsca w wolnym świecie. Audycje RWE budziły w społeczeństwie polskim tęsknotę za wolnością i zachęcały do podjęcia prób jej odzyskania. Nawiasem mówiąc, niektórzy rozumieli to dosłownie i uciekali z kraju na Zachód. Poza tym wciąż jednak niewielu rodaków wierzyło, że prowadzone przez RWE i inne zachodnie radiostacje[30] działania, obok wielu innych czynników, przyniosą w końcu niepodległość. Historia Polski i innych narodów pokazała wszakże, raz jeszcze, że pragnienie wolności potrafi skruszyć tyranie i mury[31].

Formy przeciwdziałania – zagłuszanie RWE

Aparat władzy, obok „czarnej propagandy" jako głównej broni w zwalczaniu RWE, zagłuszał jego audycje[32], przez co skutecznie uniemożliwiał części społeczeństwa dostęp do wolnego słowa. Były to działania konsekwentne i długotrwałe. Nieprzypadkowo podczas wydarzeń poznańskich i bydgoskich (1956) demonstranci zaatakowali siedzibę UB w Poznaniu. Cel ataku stanowiło zdobycie i zniszczenie urządzeń zagłuszających RWE znajdujących się w ośrodku przy ul. Dąbrowskiego. Wkrótce demonstranci zdewastowali kolejny nadajnik na Wzgórzu Dąbrowskiego w Bydgoszczy[33].

Władze komunistyczne obawiały się społecznych następstw „imperialistycznej propagandy". Najdotkliwszą bronią w ich ręku okazało się wspomniane już zagłuszanie audycji RWE na falach krótkich i średnich. Na początku osiągano to przy pomocy stosunkowo prymitywnych nadajników o ograniczonej mocy i zasięgu. Umieszczano je w głównych miastach Polski, co sprawiało, że siła ich „rażenia" była znikoma. Jednak w związku z emisją wyznań Światły nastąpiło nasilenie tej akcji. Zagłuszanie zawieszono na krótko, po Październiku 1956,

30 Por. P. Machcewicz, *„Monachijska menażeria". Walka z Radiem Wolna Europa 1950–1989*, Warszawa 2007, s. 422.

31 Por. J. Kaczmarek, *Mury*, album P. Gintrowskiego, J. Kaczmarskiego i Z. Łapińskiego, Warszawa 1981.

32 W czasach PRL-u sporą popularnością cieszył się dowcip: „Co robią patrolujący ulicę milicjanci na widok pijaka leżącego na chodniku i mamroczącego: «Tu mówi Radio Wolna Europa, Tu mówi Radio Wolna Europa…»? Kładą się obok i zaczynają go zagłuszać: «Bzz… Bzz…»".

33 Po zniszczeniu zagłuszarki zagłuszanie nie ustało, działał bowiem nadajnik w Puszczykowie. Por. J. Nowak-Jeziorański, *Polska z oddali…*, dz. cyt., t. 2, s. 118–120.

by już w latach 60. wznowić je przy pomocy profesjonalnych, skutecznych urządzeń technicznych, a w latach 70. doprowadzić tę praktykę do perfekcji. Służył temu wybudowany ogromny system stacji zagłuszających, rozlokowanych we wszystkich krajach bloku sowieckiego, dzięki którym nie były słyszalne już nie tylko audycje w języku polskim, ale również w innych językach nadawanych przez RWE i Radio Swoboda. W większości zagłuszarki emitowały charakterystyczne buczenie albo sygnały modulacyjne[34], bądź nadawały muzykę pop. Często stacje znajdujące się w danym kraju zagłuszały audycje u swego sąsiada. I tak np. ZSRR uniemożliwiał odbieranie audycji RWE nadawanych na Polskę, za co nasz kraj płacił Związkowi Radzieckiemu 2 mln rubli rocznie. Akcja zagłuszania miała na celu pozbawienie dostępu do informacji przede wszystkim mieszkańców dużych miast.

W Polsce operacja zagłuszania rozgłośni zachodnich trwała od 1951 roku i realizowano ją za pomocą tzw. „szmitówek", urządzeń skonstruowanych przez inżyniera Szmidta. Za kwotę 118 mln zł zbudowano 260 nadajników o łącznej mocy 1700 kW[35]. Zagłuszanie stacji zachodnich stało się w tamtych czasach swoistym symbolem stalinizmu.

Liczba nadajników do zagłuszania RWE w latach 1951–1955

Data	Liczba nadajników	Łączna moc nadajników
Grudzień 1951	9	62 kW
Sierpień 1953	29	355 kW
Wrzesień 1955	249	1766 kW

Źródło: P. Machcewicz, *Walka z Radiem Wolna Europa*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki, Warszawa 2005, s. 15–16.

Oficjalnie zagłuszanie podlegało resortowi łączności: Sekcji Specjalnej Centralnego Zarządu Radiostacji, w rzeczywistości jednak ośrodki zajmujące się tym procederem podlegały Departamentowi Łączności Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Działaniem nadajników kierowali funkcjonariusze UB. Wyselekcjonowani operatorzy nasłuchu radiowego informowali dyżurnego obsługującego zagłuszarkę i „zdalnie" sterowali jego czynnościami, gdy „fala

34 Sygnały modulacyjne – powstałe w wyniku odtwarzania taśm radiowych wstecz z domieszką różnego rodzaju warkotów i sygnałów identyfikacyjnych nadajników nadawanych alfabetem Morse'a.

35 Por. *50 lat Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa…*, dz. cyt., s. 19.

uciekała". Wręcz kuriozalne było to, że nasłuchujący nie mieli prawa słuchać audycji RWE (takie uprawnienia mieli jedynie ubecy). Dlatego władze często wykorzystywały do nasłuchu obcokrajowców, najczęściej greckich komunistów, którzy słabo rozumieli język polski i nie mieli kontaktu ze środowiskiem polskim. Urząd Bezpieczeństwa nie ufał cywilnym pracownikom polskim. I nic dziwnego; wszak np. w okresie społecznego przełomu (1956) pracownicy krakowskiej zagłuszarki dołączyli się do protestu i postulatów Października 1956, by władze zaprzestały zagłuszania RWE, wezwały też nadzorujących inne nadajniki do zaprzestania pracy. Nastąpił krótki okres ciszy związany z ostentacyjnym zlikwidowaniem przez władze najbardziej rzucających się w oczy zagłuszarek[36]. Ale urządzania te zamilkły tylko na chwilę, aby rozpocząć na nowo, przy pomocy coraz to nowocześniejszej aparatury, jeszcze skuteczniejsze zagłuszanie. Zirytowanemu społeczeństwu tłumaczono, że zakłócenia pochodzą z innego źródła, spoza terytorium kraju, co częściowo zgadzało się z prawdą (akcję zagłuszania RWE na terenie Polski prowadziły ośrodki z ZSRR). Amerykańskie służby radiogoniometryczne zidentyfikowały 10 zagranicznych punktów zagłuszających audycje nadawane z Zachodu do Polski[37]. Współpracowały z nimi polskie zagłuszarki zlokalizowane w Lidzbarku Warmińskim i w Tychowie k. Stargardu Szczecińskiego. Ten ostatni w ramach wymiany aż do 1984 roku obsługiwał terytorium Kazachstanu i Azji Środkowej. „Bratnia pomoc" nie mogła jednak rozwiązać problemu definitywnie, gdyż nie była w stanie zagłuszać fal średnich, co wymagało zainstalowania zagłuszarek w bliskiej odległości[38]. Wspomagano zagłuszanie fal krótkich poprzez zakładanie własnych zagłuszarek (m.in. na budynku Ministerstwa Komunikacji w Warszawie), a także wykorzystywano w tym celu nadajnik Polskiego Radia[39] oraz nadajniki „rezerwowe", utrzymywane w gotowości „bojowej", złożone w pod-

36 Władze komunistyczne podały, że zagłuszarki zostały oddane i przystosowane do pracy w komunikacji (52 nadajniki) i nadawania programów Polskiego Radia (11 nadajników). Była to informacja w dużej części kłamliwa, gdyż te prymitywne aparaty nie mogły służyć celom komunikacyjnym ani radiowym, wytwarzały jedynie warkot.

37 Były to nadajniki znajdujące się w ZSRR, w Symferopolu, Mohylewie, Kiszyniowie, Mińsku, Witebsku, Czerniachowsku, Wilnie, Kownie i Mukaczewie oraz w Czechosłowacji – w Żilinie.

38 Były to średniofalowe stacje dużej mocy usytuowane m.in. w Woli Rasztowskiej w powiecie wołomińskim i w Tychowie (powiat piotrkowski), a także rozrzucone po kraju niewielkie nadajniki NRS1+1 produkcji polskiej, instalowane w dużych miastach oraz w górach (np. na Gubałówce i w Zakopanem). Por. P. Macewicz, *„Monachijska menażeria"*…, dz. cyt., s. 26–28.

39 Służył temu IV Program Polskiego Radia nadający na falach krótkich; zagłuszał on audycje RWE, emitując w tej samej częstotliwości muzykę rozrywkową. Por. Relacja: o. Zdzisław Gogola, Kraków 24.11.2011.

ziemnych bunkrach w Wiązowni k. Warszawy, Toruniu, Poznaniu i we Wrocławiu. Te ostatnie powstały już po odsunięciu Władysława Gomułki od władzy. Krótko po objęciu stanowiska I sekretarza PZPR przez Edwarda Gierka jeszcze bardziej nasiliła się akcja zagłuszania programu RWE z terytorium Polski z nadajników rozmieszczonych m.in. w okolicach Kamienia Pomorskiego, Żagania, Nowej Rudy, Strzelina i Niemodlina. PRL-owski system zagłuszania pracował pełną mocą w czasie stanu wojennego (1981–1983), kiedy to jego działalność osiągnęła swoje apogeum. Zmierzano do tego, by skutecznie odciąć społeczeństwo polskie od wszelkiej informacji. Jednak w związku z powstawaniem nowych rozgłośni (Radio France Internationale, Radio Canada), w tym także rodzimej rozgłośni – Radio Solidarność – oraz multiplikacji częstotliwości[40] przez RWE, nie zdołano zagłuszyć wszystkich stacji[41]. Pod koniec lat 80. władze komunistyczne dały za wygraną i z dniem 1 stycznia 1988 roku zrezygnowały z zakłócania audycji RWE, BBC, Głosu Ameryki i innych zachodnich radiostacji. Nie jest całkowicie pewne, czy była to niezależna decyzja władz PRL-owskich czy też konsultowano ją z Michaiłem Gorbaczowem i innymi przywódcami Układu Warszawskiego. Osobny rozdział w historii walki władz PRL-u z RWE stanowiły próby dyskredytowania Radia poprzez podsuwanie mu fałszywych informacji oraz działań agenturalnych[42].

Część konfliktów w samej Rozgłośni inspirowały ośrodki komunistyczne PRL-u. Najbardziej znanym działaniem dywersyjnym było umieszczenie w RWE Andrzeja Czechowicza[43], który po siedmiu latach pracy w Stacji wrócił do kraju, „demaskując" jej działalność.

---

40 Niektóre częstotliwości UKF nie poddawały się zakłóceniom (13m i 16m). W kraju można było bez problemu kupić sprzęt radiowy przystosowany do odbioru tych częstotliwości, jak np. łotewskie odbiorniki VEF Spidola. Por. *Спидола (приёмник)*, http://ru.wikipedia.org/wiki/Спидола_(приёмник) (12.06.2013); A. Paczkowski, *Jedni słuchali, inni zagłuszali*, „Rzeczpospolita", 9–10 V 1992; J. Hajdasz, *Szczekaczka, czyli Polska Rozgłośnia Radia Wolna Europa*, Poznań 2006, s. 230–236.

41 Zob. K. Rutecki, *System zagłuszania polskich rozgłośni radiowych w PRL*, [w:] *Przełom po przełomie. Bydgoskie wydarzenia roku 1956. Sympozjum naukowe 10 listopada 2006*, red. A. Paczoska-Hauke, Bydgoszcz 2006.

42 W ciągu 40 lat działalności RWE w zaciszu reżimowych urzędów (UB, SB) wyprodukowano ogromne ilości „fałszywek", tj. odgórnie kreowanych obrazów rzeczywistości. Propaganda reżimowa, fałszowanie wyborów (słynne „3 x TAK"), polityczne matactwa i antykościelna nagonka były chlebem powszednim, którym karmiono polskie społeczeństwo. Ich rolą była totalna dezinformacja i indoktrynacja. Por. A. Perth-Grabowska, *Fałszywki PRL*, [w:] *50 lat Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa…*, dz. cyt., s. 75–81.

43 Andrzej Czechowicz (ur. 1937) – agent wywiadu w PRL zatrudniony w Biurze Studiów i Analiz RWE, emerytowany podpułkownik SB. W marcu 1971 roku powrót kapitana Czecho-

Próba oceny

Analiza znaczenia RWE dla budzenia świadomości społecznej napotyka dzisiaj na pewne problemy, brakuje bowiem jakichkolwiek wiarygodnych badań na ten temat z czasów PRL. Nie oznacza to jednak, że jest ona niemożliwa. Istnieje wiele pośrednich źródeł, które pozwalają w pewnym zakresie odtworzyć rolę, jaką spełniła Rozgłośnia w najnowszych dziejach Polski.

Dzisiaj do słuchania „Wolnej Europy" przyznają się wszyscy, począwszy od dawnych opozycjonistów, a skończywszy na działaczach PZPR-u. Nawet ci, którzy w czasach „Polski Ludowej" byli dziećmi, wspominają swoich rodziców, pochylonych nad radioodbiornikiem i słuchających audycji z Monachium. Niewątpliwie do „najwierniejszych słuchaczy" RWE należeli wydelegowani pracownicy MSW i aparatu partyjnego. Ich zadaniem było dokładne spisywanie treści audycji. Stenogramy audycji sporządzała również Polska Agencja Prasowa i Polskie Radio. Do końca lat 60. najważniejsze osoby w państwie otrzymywały „Biuletyny Specjalne", zawierające m.in. wyciągi z najważniejszych programów Rozgłośni. Z czasem dostęp do informacji „specjalnych" upowszechnił się i w latach 70. analizę treści audycji RWE dostarczano komitetom wojewódzkim PZPR-u. Po kryzysie w okresie 1980–1981 stały się one jednym z głównych elementów systemu informacji wewnątrzpartyjnej. Niezależnie od tego funkcjonowały dwie instytucje partyjne, które dokonywały setki analiz audycji radiowych „Wolnej Europy". Były to: Instytut Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu oraz Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu. Przedmiot ich zainteresowania stanowiły takie zagadnienia, jak m.in.: wpływ RWE na młodzież, reakcja na wydarzenia w kraju, ewolucja linii programowej RWE. Można zatem, bez większego ryzyka, postawić tezę, że osoby najlepiej zapoznane z programem Radiostacji i skutkami jej oddziaływania rekrutowały się z kręgu wysoko postawionych działaczy politycznych oraz analityków ideologicznych.

Próba określenia liczby słuchaczy RWE nie jest łatwym zadaniem. Wydaje się, że szacunki samej Rozgłośni z lat 80. (50 proc.) są przesadzone. Bliżej stanu faktycznego – jak można sądzić – były obliczenia wykonane przez Ośrodek Badań Opinii Publicznej (podległy jeszcze władzom PRL-u) z tego samego okresu, które wskazywały, że RWE słuchało 10–24 proc. społeczeństwa polskiego. Biorąc pod uwagę ilość przechwytywanych w latach 70. przesyłek z Polski do RWE (około 20 tys.) oraz przyjmując, że dwa razy tyle trafiało do Monachium (przy założeniu, że listy pisał 1 proc. słuchaczy), to ostrożne szacunki wskazywałyby na 10–15 proc. dorosłych słuchaczy RWE w Polsce.

wicza do Polski komentowały wszystkie polskie media. Zob. J. Hajdasz, *Szczekaczka*…, dz. cyt., s. 237–240.

Wynik ten koreluje z analizami OBOP-u z lat 80. Zapewne podobny odsetek odbiorców rozgłośni wystąpił w latach 60. Należy przy tym nadmienić, że w pewnych okresach – np. wówczas, gdy z Radiem współpracował Światło – słuchanie RWE znacznie wzrastało, obejmując niemal wszystkich Polaków. Stacja konsolidowała też polskie społeczeństwo w momentach kryzysów społeczno-politycznych w kraju. Mniejsze natomiast zainteresowanie polskich słuchaczy wzbudzały przesilenia polityczne na świecie[44].

„Wolna Europa" starała się za wszelką cenę dotrzeć do przeciętnego mieszkańca Polski. Od samego początku próbowała przeciwdziałać zagłuszaniu, m.in. poprzez wspomniane już mnożenie częstotliwości, przez wielokrotne powtarzanie swoich audycji oraz instruowanie, jak należy budować własne anteny kierunkowe, które pozwalały na lepszą jakość odbioru. Mimo to większość słuchaczy skazana była na „nadsłuchiwanie" audycji pośród trzasków, pisków i buczenia, co często powodowało wypaczanie sensu wypowiedzi i tworzenie wręcz fantastycznych wiadomości. Trudności w odbiorze nie zniechęcały Polaków do słuchania audycji RWE, a komunistyczna propaganda, wyszydzająca Rozgłośnię i usiłująca zniechęcić do niej publiczność, przynosiła wręcz odwrotny skutek – przymnażała radiu z Monachium słuchaczy. Posądzano Radio Freies Europa[45] o „niemiecki rewizjonizm", „amerykański imperializm" i „światowy militaryzm". Oczerniano nie tylko Rozgłośnię, lecz również jej poszczególnych pracowników i dyrektorów, przedstawiając ich jako zdrajców, oszustów i degeneratów. Prowadzono wobec niektórych z nich kampanie dezinformacyjne i zarzucano im współpracę z Gestapo (m.in. Janowi Nowakowi-Jeziorańskiemu). Rządowa propaganda nie trafiała jednak do przekonania Polaków, którzy złaknieni wolnego słowa i niepodległej ojczyzny, tym chętniej słuchali audycji RWE, niejako zachęceni przez reżimowe władze.

Zakończenie

Trudno przecenić rolę, jaką RWE odegrało w tworzeniu najnowszej historii Polski. Dla setek tysięcy rodaków radio monachijskie stało się źródłem „zakazanych" informacji, wolności i nadziei. Niewątpliwie budziło świadomość przynależności do niezawisłego państwa i dumnego narodu polskiego.

44 Przykładowo wydarzenia takie jak kryzys kubański (1962), wojna sześciodniowa (1967) czy inwazja wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację (1968) zgromadziły przy odbiornikach mniej słuchaczy niż wypadki poznańskego Czerwca 1956, tzw. „Czarny czwartek", grudniowe wydarzenia 1970, Sierpień 1980 czy stan wojenny (1981–1983).

45 Specjalnie RWE nigdy nie posługiwało się niemiecką nazwą, lecz występowało zawsze jako Radio Wolna Europa (lub z ang. *Radio Free Europe*).

Stanowiło jeden z ważnych czynników, który miał swój udział w „rozmiękczaniu" systemu totalitarnego, co ostatecznie doprowadziło do pierwszego wyłomu we „wspólnocie" krajów bloku wschodniego. Niedługo potem runął symbol podzielonej Europy – mur berliński (1989). Misja RWE w Europie dobiegła końca[46].

Istotny cel RWE realizował się poprzez inspirowanie do przemian politycznych w Polsce[47]. Zapewne bez tej Rozgłośni najnowsze dzieje Polski zapisałyby się inaczej: przypuszczalnie nie doszłoby do kolejnych zrywów w latach 1956–1980, proces odzyskania niepodległości byłby znaczniej dłuższy. W dużej mierze więc dzięki działalności RWE to właśnie Polska stała się liderem wolności w bloku wschodnim i jako pierwsza utorowała drogę od systemu komunistycznego do demokracji i pełnej suwerenności.

46 Sekcja polska RWE zaprzestała nadawania audycji w 1994 roku, nie oznaczało to jednak końca istnienia RWE. Od 1995 roku siedziba Radio Free Europe/Radio Liberty mieści się w Pradze (od 2009 roku w nowo powstałym budynku w dzielnicy Hagibor). Obecnie nadaje w 28 językach do 21 krajów, w tym do Rosji, krajów byłego ZSRR, Iranu, Afganistanu, Pakistanu i Iraku. Zob. E. J. Osmańczyk, *Encyklopedia ONZ i Stosunków Międzynarodowych*, Warszawa 1982, s. 449; *Radio Free Europe/Radio Liberty*, http://en.wikipedia.org/wiki/Radio_Free_Europe/Radio_Liberty (21.11.2012).

47 Por. A. L. Sowa, *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej 1945–2001*, dz. cyt., s. 112.